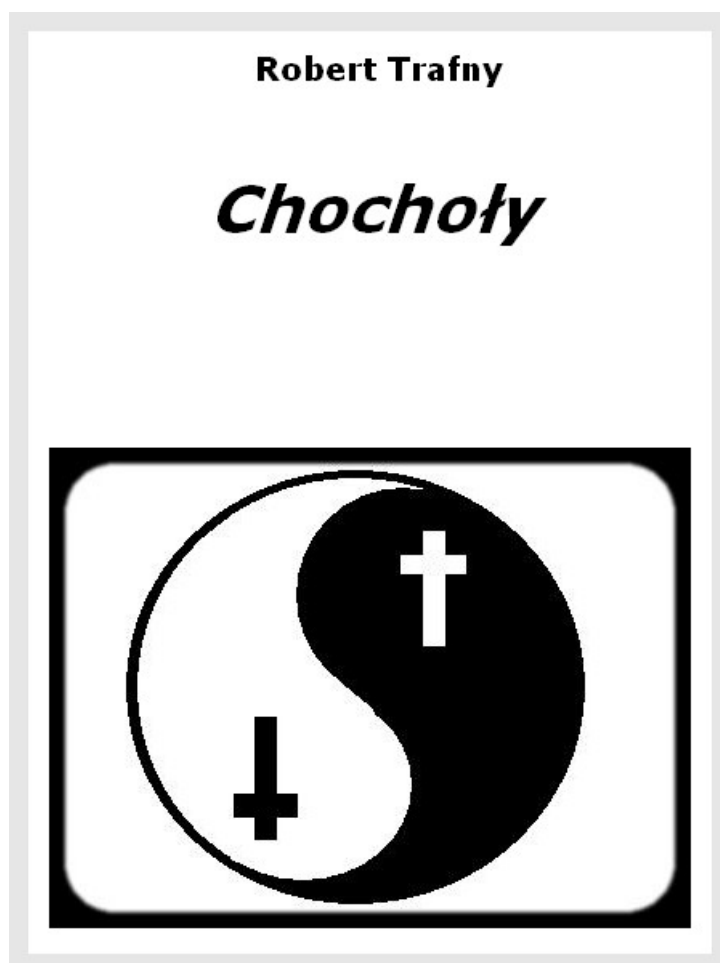


**Robert Trafny**

# **Chochoły**

**IV**



Niniejszy e-book pochodzi ze strony [www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)

**Licencja: Creative Commons BY-NC-SA 3.0 PL**

**Internet 2016-2017**

**I**

**Koniec**



\*\*\*

Kiedyś było inaczej,  
zanim świat zaczął atakować,  
a ludzie nie ranili mnie jeszcze.  
Psyche nie zamykało się na klucz,  
nie budowało fortyfikacji,  
labiryntu duszy ograbionej ze skarbów.

Gdzie są ci ludzie co zabrali mi przyszłość?  
Nie mają świadomości,  
że mordercami są po części,  
że skrzywdzić można kogoś słowami  
na zawsze. I cóż komu po tym?  
Jeden kielich za życie- byle do dna!

\*\*\*

O nic już nie proszę  
i niczego się nie spodziewam.  
Jestem gotów umrzeć w każdej chwili,  
a nawet wyjść śmierci na przeciw.  
Gdyby nie strach przed wiecznym potępieniem  
pewnie już bym to zrobił.

Nic mnie tu nie trzyma,  
nic nie łączy ku sobie.  
Gotów jestem umrzeć choćby dziś...

\*\*\*

Słowa, jak opiłki żelaza opadają  
na dno znużonych powiek,  
a gdy w strachu wzrok przychodzi wyteńczyć,  
jak rój ociężałych much wzbijają się do góry,  
by krążyć przez chwilę  
niewyartykułowanych dźwięków jaźni  
manifestując swoją bezradność,  
bezczytność, ciszę...

\*\*\*

Chyba zagłodzę się na śmierć,  
bo i jaki sens ciągnąć to dalej?

Jedzenie to przykry obowiązek,  
gdy przez stres trzeba się przebijać,  
walczyć z bezsilnością w nadziei,

że jutro coś się zmieni...

Wpychać kęsy do ust,  
jak dziecko zabrudzony opłatek,  
powstrzymuję obrzydzenie,  
bo to przecież święty dar...

\*\*\*

Zjednać się z nikim nie można.  
Tylko złość i nienawiść  
bierze nade mną górę.

Cieżko bronić się samemu,  
gdy obie strony walczą o mnie  
we mnie.

Moje zdanie się nie liczy.  
Nigdy się nie liczyło.

Jestem tylko wojennym łupem.  
Trofeum zwycięzcy.

\*\*\*

A gdyby tak umrzeć dziś?  
Z marszu wkroczyć w nieznane?  
Bez zastanowienia pchnąć ku sobie śmierć,  
do stołu zasiąść ostatni raz,  
bez pożegnania opuścić świat?

\*\*\*

Chcę umrzeć.  
To nie jest tajemnica.  
Obecna chwila ku śmierci  
bardziej się sposobi, niż do życia.

To wina ludzi, którzy nie godni są świata,  
którzy wpuszczają jad w umysł.  
To od nich wszystko się zacznie.  
To przez nich wszystko się skończy.

Ich słowa, ich myśli prowokują mnie,  
a widok każe snuć plany zwodnicze.  
Kiedy odejdę stąd cicho-  
przede mną kroczyć będą oni.

\*\*\*

Spowiadam się, że bardzo chcę zabić,  
że o niczym innym już nie myślę,  
że tylko czekam, by zerwać łądygi  
upadłych dusz.

Plany zbrodnicze na powiekach rozkładam,  
nasycam nimi wzrok  
do zguby wiodąc się bezwiednie.

W odpowiedzi na świat umieram coraz bardziej,  
szaleństwo powstrzymując osamotniony  
i tak ciężko zrobić ten krok,  
gdy niewinność ufna w tęsknocie  
otumaniona została w modlitwie.

\*\*\*

Ten, który idzie- broni się.  
Ten, który przechodzi obok-  
nie jest świadom  
szczęścia...

\*\*\*

Znów ktoś zbliżył się za blisko.  
Na wyciągnięcie noża wystawił pierś.  
Moje milczenie zmyliło go.  
Gdyby wiedział- też wyciągnąłby nóż.

\*\*\*

To, co niemal że pewnie-  
niech się stanie.

To, co tak usilnie oddalane-  
niech się przybliży.

To, co komu przeznaczone-  
niech się w końcu dopełni...



\*\*\*

Czyjeś życie mocno jest zagrożone.  
Czyjeś życie wisi na włosku.  
Jeszcze o tym nie wie,  
jeszcze upaja się chwilą,  
dolewa oliwy do ognia,  
tańczy na ostrzu noża  
nieświadoma ostatnich swoich dni.

\*\*\*

Jak rusałka odchodzić będzie z tego świata  
lekka i powabna niczym tęcza.  
Grono jej wybranków podąży za nią.  
Wyrwane chwasty człowieczeństwa  
będą leżeć u jej bosych stóp.

## One

Ta, która leży- dostąpiła jej.  
Ta, która ocieka krwią- zrobiła to.  
Ta, która przyszła- zabierze ze sobą.

\*\*\*

Zabij ich wszystkich  
a spotkasz się z nimi po śmierci.  
Jak murem staną przed tobą zastygli.  
Ich spojrzenia przywrą do ciebie  
na zawsze.

\*\*\*

Śmiertelna Pani została zawezwana  
i nie chce teraz odejść z pustymi rękoma.  
Czeka na swoją ofiarę...

\*\*\*

Umrzeć choćby dziś  
zanim ciemność pochłonie...



Jeżeli podoba Ci się ta książka, wesprzyj finansowo Autora.  
Sam ustal wysokość datku. (patrz szczegóły na końcu książki)



\*\*\*

1.

Nie o życie, ale o śmierć proszę  
zanim nie jest za późno,  
bo świat w czarny strój mnie przybiera,  
oręż krwawy w dłoń wciska  
i śmierć pocałunki zalotne już wysyła.

2.

Ukryty morderca uśmiecha się, jak rozgwiadza  
czeka cierpliwie przy ołtarzu:

Przyszedłeś tu na wzgórze, by umrzeć,  
choć jeszcze o tym nie wiesz...

Przeznaczenie kaptur już zakłada...

\*\*\*

Chciałbym odeprzeć Ciemność od siebie,  
z piąchy walnąć aż miło,  
ale wiem, że Zło tkwi we mnie  
zła energia kumuluje się wewnątrz  
potęguje napływającą Ciemność,

brak mi ujścia- to tylko wiem.  
Nie wiem, jak je zrobić,  
jak wykonać ten dobroczynny wyłom,  
jak spuścić z siebie cały ten boży gniew,  
zrobić miejsce na Jasność,  
Światłość na Światłościami-  
tego właśnie nie wiem.

\*\*\*

Na którym poziomie piekła jestem-  
nie wiem. Chyba rodzinnym,  
bo rogi pokazują i widłami  
wciąż nisko przy ziemi mnie trzymają.

Tu zahaczony jest jeden kraniec Ciemności  
stąd wybija jedno ze źródeł Zła.

To oni.

Tak, to oni przestali być moją Rodziną,  
choć męczą mnie jeszcze i kłują,  
ranią pazurami niepoohamowane czorty.

\*\*\*

Pogrążyć się w półśnie,  
zamknąwszy za sobą drzwi  
i opaść świadomością jak najniżej  
do zamkniętych ust Absolutu,  
do modlitw niewypowiedzianych,  
grzechów w porę nie popełnionych  
i pokuty na wyrost odmierzonej,  
a gdy w dal los zechce rzucić,  
szorstką ręką po delikatnościach  
skóry znowu przemierzyć,  
półnić niewzruszenie dalej.

\*\*\*

Nogi już mi mdleją od tego stania  
w kolejce do Ciebie i oczy pieką,  
jak niewyspane sumienie.  
Jestem jednym, z wielu, nikim szczególnym,  
choć w chorej nadziei trwam,  
że będziesz o mnie walczył  
i nie oddasz Ciemności.

Zmierzch ogarnął moje życie,

jak anioł śmierci,  
który się zjawiał przedwcześnie.  
Postradanie zmysłów na patyku bieli się,  
jak cukrowa wata.

Wszyscy czekają, kiedy stracę panowanie,  
kiedy pochłoną moją duszę,  
a ja w kolejce półprzytomny stoję  
wsparcia doczekać się nie mogę.

\*\*\*

Proszę o odpuszczenie grzechów  
ze słabości mej uczynionych  
i tych, co wymusił na mnie świat.

Nie mogę przysiąc poprawy  
i żalu za grzechy nie odczuwam.

Pomimo złorzeczeń losu,  
co do zbrodni mnie nakłania  
przewlekam wciąż serce nadzieją.

Miłosierny Panie,  
który głaskasz mnie szorstką ręką,  
niewiele mi dziś potrzeba,  
jedynie chwili wytchnienia...



i odpuszczenia grzechów...  
o co proszę...

\*\*\*

Życie wymyka mi się z rąk  
a ja nic nie mogę zrobić.  
Kto inny prowadzi je zamiast mnie,  
ciągnie ku zagładzie, jak bydło na rzeź.

Nie wiem, jak do tego doszło,  
w jaki sposób wtargnęło w mój świat.  
Ostatnią rzeczą jaką pamiętam  
są modlitewne prośby o pomoc.

\*\*\*

Żyję tak, jakbym nie żył,  
jakby życie moje snem tylko było  
nic więcej, powierzchnią morza  
zmarszczoną lekko falami absurdu.  
Nie ma wiatru co dmie w żagle...  
Nad tą ciszą pochyliłem się Bóg.

\*\*\*

Ułożyłem się do snu,  
jak na śmierć przygotowanie.

Znowu życie ze mnie uszło,  
rozwiało się po okolicznych lasach  
skrojonych tak, że ran nie widać.

Ułożyłem się do snu  
i umrzeć nie mogę.

\*\*\*

Wszystko niby zmierza ku dobremu  
a ja wciąż jestem smutny,  
a ja wciąż jestem, jak cierpiący bóg,  
który z krzyża zejść nie może.

Po stokroć ofiarę z siebie składam,  
na całopalnym ołtarzu krew przelewam  
za przyszłość, która z ciemności się  
wyłania i w drugą ciemność wciąż się zatapia.

Wszystko zmierza ku dobremu  
czemu więc wciąż jestem smutny?

\*\*\*

Jeszcze długa droga do życia-  
stalowe ostrze nie chce się schować.

Nie sposób powstrzymać żółci  
rozlewającej się po organizmie.

W agonii miotam się beczynnienie  
ataku lękam się ponownego.

Jak święty byk corridy  
spoglądam w oczy matadora  
z ufnością i nienawiścią...

\*\*\*

Kuracja musi być długa.  
Powrót do życia nie każdemu się zdarza.  
Przechodnie, co na pustelnię się natkną  
muszą być, jak weselni goście-  
mile widziani.

Będę na nich patrzył, jak niebiański spokój,  
koniuszkami palców szeptać do nich będę,  
nie za głośno, by nie zdradzić swego położenia,  
a gdy odejdą, wyjdę z ich sumienia,  
nastroszonym krokiem podążę za nimi...

\*\*\*

Kiedy wkroczę w świat Ducha,  
boskiego natchnienia,  
ten świat przestanie istnieć  
od dawna już nic nie znaczy.

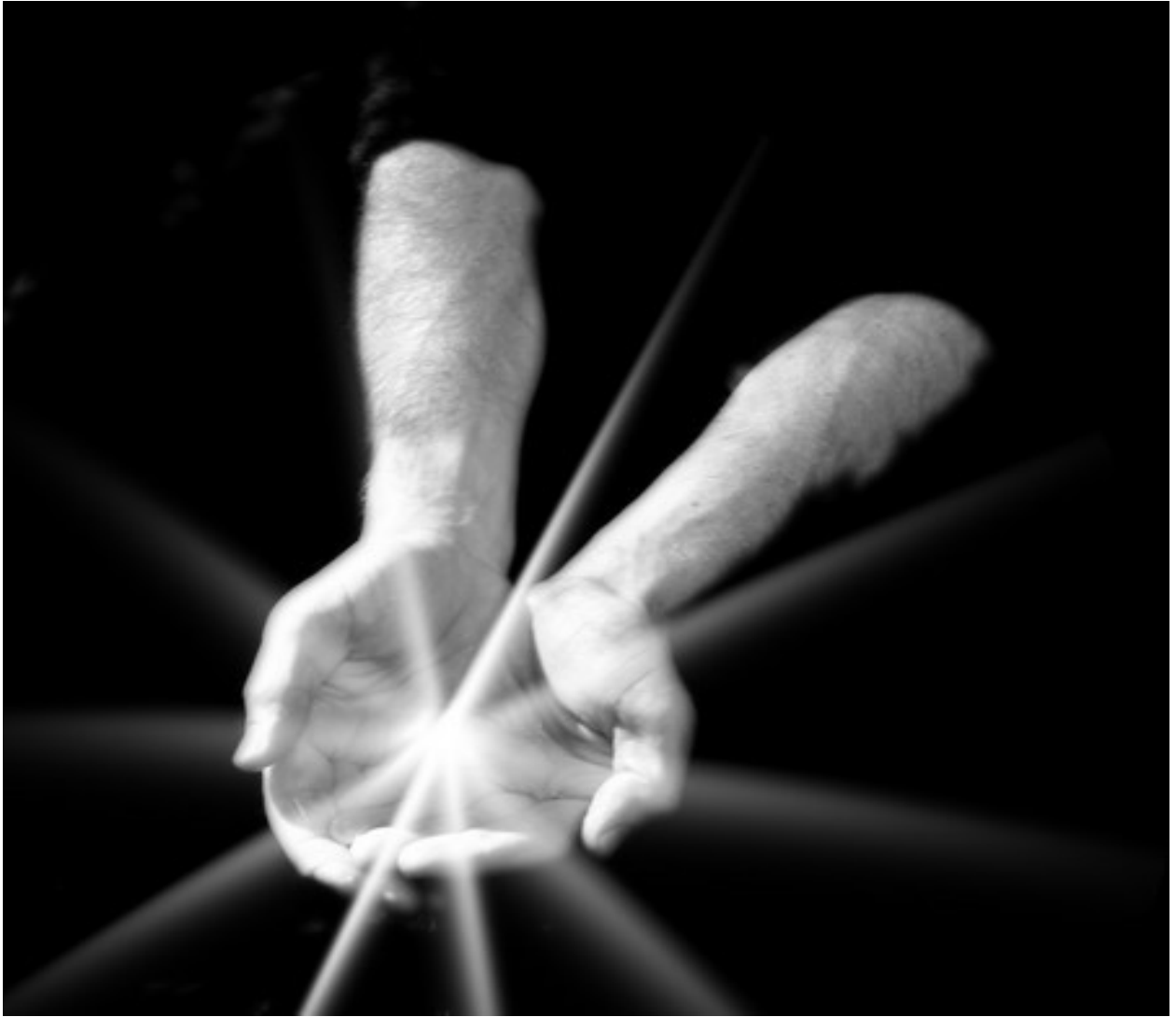
Wpierw jednak muszę umrzeć,  
mój martwy człowiek musi odejść,  
puścić musi duszę wyżej  
z dala od ludzi, ich spraw

spotkać się z Bogiem  
na aksamitnie nieskończonym rąbku Tajemnicy  
tylko tyle...



Jeżeli podoba Ci się ta książka, wesprzyj finansowo Autora.  
Sam ustal wysokość datku. (patrz szczegóły na końcu książki)





\*\*\*

Rozgwieździły się marzenia  
na firmamencie czarniejszym niż noc,  
chęć do życia powróciła znów.

Jak wystraszony paranoik  
próbuję podnieść się do życia  
delikatnie, by z rozczesanych  
gałęzi snu nie pospadały  
iskierki dojrzałe, jak grzech.

\*\*\*

Świat odpadł ode mnie,  
jak zbroja zrzucona po bitwie.

Mógłbym w końcu zacząć cieszyć się  
życiem, gdyby w czarnych snach  
nie wracał on tak zuchwale.

\*\*\*

Sny odbiciem są jawy  
i straszą...  
tak bardzo straszą...

\*\*\*

Podejdź bliżej Światła,  
jak tylko blisko potrafisz.  
Oślepi cię na pewno-  
nie zważaj na to.  
Spłoń w tym ogniu cicho,  
jak ćma w swojej modlitwie.



\*\*\*

Wzmocnij mnie świętej Mocy siło  
zdejmij zbroję naga we mnie wejdź  
ucisz przerażone wróble  
zostań we mnie jeśli chcesz.

### **Moja modlitwa**

Boże mój, który jesteś we mnie  
wybacz mi moją słabość  
i woli walki, której często brak.  
Nie pozbawiaj mnie miłości  
samotność moją pozwól znieść.  
Otocz mnie swym miłosierdziem  
nie doświadczaj już więcej  
lecz do siebie czym prędzej weź.

\*\*\*

Wierzę w Boga Najwyższego,  
w świętej Mocy działanie  
bo już nie raz doświadczyłem jej w życiu  
a i bez tego czynić dobrze będę dalej  
i ku Światłości duszę niezłomnie kierował.

Ku Bogu duszę kieruję,  
ale inną drogą ją prowadzę od większości,  
jak wszystko zresztą w moim życiu  
bardziej w duchu się umacniam niż w wierze,  
bardziej chronię się przed światem,  
niż do niego zmierzam  
i bardziej zagłębiam się w siebie  
niż klękam do martwych słów modlitwy.

Wartości w życiu cenię  
i tworzę je wciąż na nowo  
w bezinteresowną doskonałość zamieniam  
skrycie,  
wystawiam ponad siebie  
choć może nieoszlifowane jeszcze zbytnio są.

Kto ma oczy, niech widzi,  
kto ma serce, niech pokocha,  
kto ma Boga, niech się podzieli.

\*\*\*

Choroba ta nie jest w tym świecie  
uleczalna- jest śmiertelna,  
ale śmierć następuje bezboleśnie,  
wręcz euforycznie, przenosi nas  
uzdrowionych w inny wymiar,  
ponad świat, z którego wyszliśmy  
i cóż z tego, że nadal będziemy  
w tym samym miejscu czasu i przestrzeni  
skoro już do tego świata należeć  
*nie będziemy!*

\*\*\*

Obejrzyj się znów,  
jaki czas i jaką przestrzeń pokonałeś  
przez ciemność i pomimo ciemności,  
ze Śmiertelną Panią u boku  
u źródła co przysiadła na chwilę  
i odejść już nie chciała.

A teraz spójrz w przód  
co pomimo ciemności  
prowadzi cię niezmiennie w las,  
gdzie wciąż otwiera swe ramiona

pogrzebany przedwcześnie miłosierny Bóg.

Chwilą jesteś, mgnieniem oka,  
co powiekami ciemność wyzwala  
sen nazywasz jawą i trwasz w ciszy  
po obłokach stąpając na palcach.

### **Do siebie**

Odwiedź mnie kiedyś w przyszłości,  
wróć się pamięcią wstecz  
do tych obecnych chwil,  
kiedy po raz kolejny wypuszczam cię  
w szeroki świat, na poszukiwanie siebie,  
własnej tożsamości i świadomości.

Wróć do mnie tak, jak wraca się  
do byłej szkoły- niechętnie, ale z nostalgią  
tak właśnie do mnie wróć  
odwiedź kiedyś mnie z przeszłości.

## Początek

Jak osamotniony kapłan na pobożowisku  
zgarńam dłońmi dogorywające imiona,  
w sercu ich ogrzać nie zdołam,  
nie są już częścią mnie.

Gdzie nie spojrzeć upadłe krzyże  
i drogowskazy co zawrócić nakazują.

Między umarłymi toruję sobie drogę  
potykając się o twarze, które ciągną ku sobie.

Ponad pokonanymi rozdmuchuję ciemność...

*Więcej darmowych e-booków znajdziesz na stronie [www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)*

Szanowny Czytelniku,

Niniejsza publikacja elektroniczna jest darmowa, niemniej jednak, gdybyś zechciał wesprzeć finansowo autora, proszę o przelew w dowolnej wysokości (wg uznania) na konto:

**Robert Trafny**

**nr konta: 72 1140 2004 0000 3702 6043 7322**

W tytule przelewu proszę wpisać "datek" lub "darowizna".

Zgodnie z ideą Uwolnionej Książki sam decydujesz w jakiej wysokości złożysz datek. Może to być nawet 1 zł, to od Ciebie zależy, od tego, jak bardzo podobała Ci się książka, oraz od Twojej hojności.

Pamiętaj, że Autor poświęca swój czas, a niejednokrotnie także pewne koszty na przygotowanie książki. Kiedy otrzyma od Ciebie datek, będzie mu miło, że ktoś docenił jego starania, a i przecież "szczodrego dawcę wspiera Pan Bóg swoją hojnością".  
(Prawo Dawania)

Za wszelkie datki serdecznie dziękuję. Bóg zapłać!

Autor

Zapraszamy na strony internetowe:



### ***Darmowe pliki do pobrania***

**[www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)**

*e-booki w pełnych wersjach, audio-booki, zdjęcia (także do komercyjnego wykorzystania), prezentacje, czasopisma i wiele innych...*



### ***Wiedza jest super!***

**[www.wiedza-jest-super.blogspot.com/](http://www.wiedza-jest-super.blogspot.com/)**

*Blog tematyczny o szeroko rozumianej wiedzy: wiedzy zarówno praktycznej, doświadczalnej, naukowej, jak i wiedzy duchowej, religijnej i metafizycznej.*



### ***Zmień swoje życie***

**[www.jakzmienicwojezycie.blox.pl/](http://www.jakzmienicwojezycie.blox.pl/)**

*Blog poświęcony rozwojowi osobistemu, duchowemu i religijnemu prowadzony przez wieloletniego praktyka.*



## ***Samobójca z depresją***

**[www.samobojcazdepresja.blogspot.com](http://www.samobojcazdepresja.blogspot.com)**

Blog adresowany do osób zmagających się z myślami samobójczymi, depresją i własną niemocą, pisany przez wieloletniego Praktyka.



## ***Wiara jest super***

**[www.wiara-jest-super.blogspot.com](http://www.wiara-jest-super.blogspot.com)**

Blog adresowany do osób, które chcą rozwijać swoją wiarę i zbliżyć się do Pana Boga pisany przez wieloletniego Praktyka.



## ***Zabawne obrazki***

**[www.funny-bob.blogspot.com](http://www.funny-bob.blogspot.com)**

Strona z zabawnymi obrazkami.

Zapraszamy!

**Kontakt z Autorem: [robert-trafny@wp.pl](mailto:robert-trafny@wp.pl)**

## **LICENCJA:**

Niniejszy e-book jest całkowicie darmowy do niekomercyjnego użytku. Możesz go w niezmienionej postaci pobrać na swój komputer, stronę internetową, bloga, a także nieodpłatnie rozprowadzać dalej.

## *Dzikiem Róży...*

I. Poemat na trzy serca

II. Powroty

III. Twarzą do ziemi

**IV. Chocholy**

V. Dla samego siebie

VI. Uśmiech w galarecie

VII. Wyważanie prawdy

VIII. Wiersze

IX. Wybór wierszy

*Apendyks:*

X. Wędrownką jest